

# Gorzechowska, Jadwiga

---

## Materiały do badań plockiego folkloru : czepiny plockie

---

Notatki Płockie 1/2, 13-15

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# MATERIAŁY DO BADAŃ PŁOCKIEGO FOLKLORU

## CZEPINY PŁOCKIE

Zródło pieśni, obrzędów i obyczajów, tryskające dawniej obficie z gleby życia ludu Mazowsza płockiego, zanika bezpowrotnie. Współczesność nie sprzyja rozwojowi tej samorodnej twórczości ludowej, wydobywa ją jedynie z głuszy zapomnienia. Bezценne ckruchy, które jeszcze zostały, należy utrwalić na zawsze i w ten sposób wzbogacić skarbnicę narodowej kultury artystycznej.

Mazowsze Płockie, zaniedbane przez etnologów, zdawało się, już oddawna zatraciło charakterystyczne odrębności regionalne. Prowadzone badania wykazują żywe jeszcze przejawy twórczości ludowej, o czym była mowa w pierwszym numerze „Notatek Płockich”.

Obecny pęd do badań etnologicznych pozwoli być może i na renesans prac badawczych płockiego folkloru. Komisja Badań nad Powstaniem Płocka planuje zorganizowanie prac z tego zakresu i wprowadzenie na łamach Notatek Płockich stałego działu pt. Materiały do badań płockiego folkloru.

Kolejno będą podawane nieznane dotąd szerszemu ogółowi piękne, charakterystyczne pieśni obrzędowe, wodniackie, pasterskie, zalotne, z uwzględnieniem wszelkich źródeł i „metryczek” koniecznych dla udowodnienia autentyczności melodii i tekstu słownego płockiego regionu.

Na wstępie podajemy w całości obrzęd oczepin, który ze wszystkich obrzędów weselnych najdłużej zachował się na terenie Mazowsza Płockiego.

Jeszcze w pierwszym ćwierćwieczu naszego stulecia we wsiach płockich zwłaszcza bardziej oddalonych od centrów współczesnego życia miejskiego, uroczystości weselne a przede wszystkim czepiny odbywały się z zachowaniem dawnego tradycyjnego ceremoniału.

Dramatyczna forma obrzędowości przetrwała wieki całe, przekazując z pokolenia w pokolenie gotową już technikę artystyczną gestów, zwrotów, tańców, melodii, tekstów przyspiewek w scenach obrzędowych. Uczestnicy wesela byli więc podświadomie aktorami tego tradycyjnego dramatu muzycznego i zależnie od swych zdolności, humoru i inwencji mogli uczynić mniej lub więcej atrakcyjnymi różne etapy akcji weselnej. Na Mazowszu Płockim najbardziej ciekawym fragmentem wesela były oddawna czepiny, które stanowiły wykładnik różnych czynników. Obok starych tradycji etnicznych działały tu wpływy kościelne i świeckie. Czepiny były tu zarówno w swej treści, jak i znakach ją wyrażających, wytworem życia rolniczego, były obrzędem, przez który wypowiedała się sankcja nadawana przez społeczeństwo rolnicze

parze rolników, idącej na własny, trudny rolniczy chleb. Na kobietę zwłaszcza spadały wraz z małżeństwem niezliczone obowiązki i dlatego, być może, główną aktorką, choć odgrywającą swą rolę pantomimicznie — była tu panna młoda.

Obrzęd weselny czepin na Mazowszu Płockim należy więc rozpatrywać jako pewną, zamkniętą w sobie całość, realistyczną ale oddzielną od biegu życia przez specjalne formy ekspresji dramatycznej, którym podporządkować się musieli wszyscy uczestnicy wesela. Tradycyjnie było wiadomo, że tzw. starsza swacha, w innych regionach starościana zwana, wprawi w ruch całe widowisko, zorganizuje wraz z innymi swachami-mężatkami obrzęd czepin. Druhenki—przyjaciółki Młodej będą miały raczej bierną rolę ograniczającą się do obrony (piosenką i gestem) wianka Młodej tylko do tradycyjnie określonego momentu.

W 1924 roku byłam naocznym świadkiem starodawnych czepin na weselu Jadwigi Ciarkówny we wsi Święcieniec ziemi płockiej i na tej podstawie zapisałam dokładnie charakter obrzędu oraz szereg pieśni słyszanych z ust starszej swachy Marianny Ciskiej i druhenki Zofii Głonkówny.

\* \* \*

Późnym wieczorem po tzw. obiedzie, kiedy w izbie weselnej trwała ochocza zabawa-swachy, na dany znak przez starszą swachę porwały wśród tańca Młoda i w takt me'odii „Do dziury myszka” zaczęły z nią uciekać do komory, gdzie już wszystko przygotowane do obrzędu czepin. W izbie weselnej powstał krzyk i zamieszanie. Druhenki, porzuciwszy swych tancerzy, pośpieszyły z pomocą płaczącej Młodej i otoczyły ją kołem Swachy-mężatki, zapędziły gromadkę z Młoda na środek komory, śpiewając żartobliwą piosenkę.

### Swachy

A już to prec, no ja ma tu już to prec, już to prec  
i odjij mij ze ten wia, nie cel odjij mij ze odjij mij ze  
Do ja-my my-ska do ja-my bo tu ko-cu-rek za na my  
do dziu-ry my-ski, do dziu-ry bo tu za na my ko-cu-ry

Tworzą się dwie grupy. Druhenki bronią stojącej w ich kole Młodej, która płacze i chowa się za przyjaciółki. Starsza swacha próbuje na-

klonic Młodą do przejścia w grono meżatek,  
lecz druhenki zasłaniają Młodą śpiewając:

### Druhenki

za-ku-ha-la ku-ka-we-cka na-dwo-ze na-dwo-ze  
za-pla-ka-la pa-ni mło-da w ko-ma-ze

Zakukała kukaweczka, psestała, psestała,  
Cegoz to się, mocny Boże docekała?  
Docekałaś u matuli pięknej sławy, sławy  
Jako ptasek krogulasek młody trawy, trawy.

Młoda uspakaja się, ciera oczy. Tymczasem  
swachy, poszeptawszy między sobą zwracają  
się w stronę izby weselnej i wesoło śpiewają.

### Swachy

sta-rosy dru-żba ma-rsa-le cek-da-raj ze-sie a-sto-le-cek  
pa-nio mło-da pra-wa-dzi-my na-cem-ze-jo u-sa-dzi-my

A jak nie ma tu stołeczka  
Niechże będzie choć dziezecka  
A na tej dieży, dziezeccu  
Niechże będzie podusecka.

Nadsłuchując niby, czy starszy družba nie  
przynosi dzieży druhenki ciasniejszym kołem  
otaczają Młodą. Swachy śpiewają dalej.

Oj, nierażny starsy družba  
Nierażny, nierażny  
Bo mu nogi do podłogi  
psymarzli, psymarzli  
A wypijze starsy družba to piwo, to piwo  
To my ci tu, Jazdiuleckie same ocepiwa.

Dwie swachy wychodzą po dzieżę, inne krzą-  
tają się, przygotowując czepiec. Następują „ob-  
nosiny“ czepca w takt melodii „Pawia“. Miało  
to przynieść szczęście i pomoc do zgodnego  
pożycia młodej pary. Starsza swacha niesie wy-  
soko czepiec ze wstęgami, za nią postępują ta-  
necznym krokiem inne swachy a za nimi dru-  
henki i młoda. Wszystkie z wyjątkiem młodej,  
śpiewają.

### Swachy i druhenki

Pod a kie-nkiem zie-ni sie traw-ka, pa-sła pan-na  
bie-lus-kie-go paw-ka tu-ma-sła-go, do-do-mu-go  
gna-la-śli-cie-nio-ko-ko z-nim-sie-raz-ma-wa-ly

Trąciła go w piórecko niechcący,  
Paw poleciał do boru ksycający,  
Sukała go w polu i w komoże  
A paw siedział w boru na jawoże.

Swachy i druhenki zatoczyły tanecznym kro-  
kiem szerokie koło w takt piosenki, po czym  
znów utworzyły się dwie grupy.

Do młodej znajdującej się jeszcze w grupie  
druhenek śpiewają jej przyjaciółki-druhenki.

Ty na sa-ladwos na sa-jo-dwi-siu a-co-zes-na-ro  
bi-tu-już-więcej-wia-ne-cku-już-nięcej-wia-ne-cku  
ne-be-dzies-cho-żer-la

W imieniu młodej starsza druchna śpiewa:

Moj-wia-ne-cku-zbia-fnej-ró-zy, po-słuz-ze-mi-jo-see-ty  
dlu-zy po-słuz-ze-mi-do-nie-dzie-li-już-sie-żo-do-psyjacie-le

Swachy odpowiadają zartobliwie w takt tej  
samej melodii.

### Swachy

Spadł wianeczek — rozkruszył się  
Wziął go Jasio — pocieszył się  
Psyjaciele się zjechali  
I wianeczek połapali.

Przy tych słowach swachy stworzyły szero-  
kie koło, usiłując przeciągnąć do siebie młodą.  
Druhenki zasłaniają Kasię, lecz starsza swacha  
śpiewa energicznie, ukazując czepiec.

### Swacha

cas-już-nad-cho-dzi-nat-cho-śli-cas-już-nad-cho-dzi  
w-ia-nie-cku-sie-na-śro-dzi-la-dob-ry-żochocim-na-wstę-żi-ła-ce-żo-sie-go-dzi

Druhenki tworzą koło. Młoda żałośnie płą-  
cząc, żegna się z każdą przyjaciółką oddzielnie  
i daje im wstążki ze swego wianka na pamiątkę.  
Druhenki śpiewają pożegnalną pieśń.

### Druhny

Pse-le-ćiał-so-kiś-pa-od-moi-ma-ty-dwar-u-si-nd-w-ogro-de-cku  
na-nit-ce-kwia-ty-cku-ros-to-ćyf-o-żer-u-si-nd-w-ogro-de-cku  
na-nit-ce-kwia-ty-cku-ros-to-ćyf-o-żer-u-si-nd-w-ogro-de-cku

Swachy przygotowały czepiec, postawiły na  
środku komory dzieżę, zapaliły dwie świece  
i energicznie śpiewają:

A juz to prec no-ju ma-ła juz to prec juz to prec  
u-od-ji-mij ze tem wia ne cek od-ji-mij ze od-ji-mij ze

Starsza swacha bierze za rękę ociągającą się i płaczącą młodą i sadza ją na dzieży. Druhenki zasmucone żałośnie zawodzą w imieniu młodej.

Za-wo-taj cie ma-my ma-jej niechce ona naj-mie-ste i  
jakmi be-do wia nek od-ji-mać swa mi-go be-dzie-taj-mać

Starsza swacha z wielką ostrożnością zdejmuje wianek z głowy młodej i bierze z rąk swach przygotowany czepiec, oddając im wzajem wianek. Swachy klaszczą w dłonie porzekując: „oj nasa, oj nasa“ i śpiewają:

da-pod-ła-we, da-pod-ła-we ru-ciu ty-wiz-ne-cku  
da-na-gło-we da-na-gło-we ni-cia ty-ce-wo-chu

Młoda nie pozwala sobie założyć czepca. Zrzuca go trzykrotnie na ziemię (gdyż tak każe zwyczaj); dopiero za trzecim razem pozwala już spokojnie zawiązać wstęgę czepca weselnego. Zasmucone druhenki śpiewają wspólnie ze swachami pieśń: „O chmielu“, która jest jedną z najstarszych pieśni obrzędowych.

Oj chmielu chmielu ty-tuj-ne-ziele nie-będzie-bez-cio  
zadne-we-so-le Oj chmielu oj nie-bo-ze niechci Pan Bóg dajce-mo-ze  
chmielu nie-bo-ze

Zebyś ty, chmielu, na tycki nie loż!  
Nie robiłbyś z panienek niewiast  
Oj chmielu, oj nieboze  
Nich ci Pan Bóg dopomoże, chmielu nieboze.

## ZAGADNIENIE BADAŃ REGIONU PŁOCKIEGO

W dniach 30 listopada i 1 grudnia 1956 r. w salach Domu Spółdzielczego PSS w Płocku przy ul. Sienkiewicza 30 odbywa się Konferencja sprawozdawczo-planująca badań regionu płockiego, organizowana przez Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk i Komisję Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka.

Porządek dzienny Konferencji przewiduje w pierwszym dniu trzy referaty: referat mgr. Ryszarda Cieśli p.t. Płock, powstanie i rozwój miasta, referat mgr. Jerzego Gąssowskiego „Wyniki badań archeologicznych w r. 1956 w Płocku“ oraz „Sprawozdanie z inwentaryzacji architektonicznej w r. 1956 w Płocku“ mgr. inż. arch. Zdzisława Tomaszewskiego.

Właściwe czepiny skończone. Młoda w weselnym tiulowym czepcu znajduje się już w grupie swach-mężatek. Druhenki tanecznym krokiem obchodzą grupę swach z młodą i śpiewają:

Ma-po-łu sos-nia po-chy-li-fa sie dzie-wy-na  
z-chlop-cem po-łu-bi-ła-sie

Druhenki znów próbują otoczyć wyrwijącą się do przyjaciółek młodą, lecz swachy energicznie odciągają młodą mężatkę, wołając znów: „oj nasać juz, oj nasa“. Starsza swacha śpiewa.

Jdzie druchny swojo dno-go zgubi-ły-sie panie mło-do  
zgubi-ły-sie nie-znajdźcie-cie wo-rodni-cy jo-cią-gnie-cie

Drzwi od izby weselnej otwarte. Reszta uczestników wesela tłoczy się do komory. Starsza swacha stoi jednak przy drzwiach i zbiera na czepiec. Kapela gra „wolnego“, którego tańczą wspólnie druchny i swachy. Młoda pochyla się nisko przed najstarszą wiekiem swachą prosząc do tańca. Wtedy swachy śpiewają.

Juz ci, Jadwiś, nie tsa tańcować z druchnami  
Ino podrygiwać lekusienko z nami.

Po odtańczeniu „wolnego“ kapela gra na zakończenie obrzędu melodię tzw. „po oczepinach“. Druhenki czekają, aż młody wyprowadzi „Młodą“ do tańca, która zawstydzona kryje się w gronie swach. Swachy śpiewają:

### Swachy

Da-ucie-kafa po-ro-sie da-go-ni-ty-jo-ku-ma-sie  
da-nie-wac-tuj nie-bój-sie mas-tveni-cki da-ubuj-sie

Młody tańczy z młodą, inni tancerze z druhenkami. Obrzęd skończony, zaczyna się ogólna zabawa weselna.

W dniu 1 grudnia 1956 r. referaty wygłoszą mgr. Kazimierz Askanas na temat „Zagadnienia badań regionalnych w Płocku“, prof. dr. Ireneusz Michalski „Dotychczasowy stan badań antropologicznych regionu płockiego“ nadto zaś mgr. Irena Gieysztor poinformuje uczestników Konferencji o stanie prac, prowadzonych przez Zakład Atlasu Historycznego Instytutu Historii PAN.

Po wszystkich referatach przewidziana jest dyskusja a na zakończenie Konferencji ustali wytyczne dla badań kompleksowych regionu płockiego.

Dnia 2 grudnia rb. o godz. 10 odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Badań nad Powstaniem i Rozwojem Płocka z udziałem uczestników Konferencji, którzy pozostaną w Płocku na ten dzień.